Nr. 129. Kraków, Poniedziałek 24 Marca 1919. Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	102 K — h	51 K — h	25 K 50 h	8 K 50 h
z odnoszeniem do domu	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
w Polsce:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
z dwuraz.	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
w państwie niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
w innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) sprzeka się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy oszczędności 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10, Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokolowskiego ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 20 halerzy.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu: J. Soszyńska. — W Tarnowie: M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf.; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — H. Schalek (Wollzeile). — w Paryżu Société Mutuele de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Granice Polski na Kongresie.

Paryż, 24 marca (PAT). Ag. Havasa donosi pod datą 22 bm.:

Najwyższa rada sojusznicza wysłuchała projektu, przyjętego jednogłośnie **przez komisyę dla spraw polskich.** Jules Cambon wyjaśnił, że przy wypracowaniu wniosków komisya miała na oku stworzenie Polski, **zdolnej do życia,** uwzględniając przytem, o ile możności, **zasadę narodowościową** oraz nader niekorzystny układ terytoryum polskiego, która, otoczona przez Niemców od zachodu, **musi posiadać łatwy dostęp do morza,** któryby nie byłby niczem krępowany, jeżeli niema być jej odjętą możność należytego wyzyskania swojej niezawisłości państwowej. W tych warunkach niemożliwem byłoby wykreślenie granic nowo odbudowanego państwa **bez wcielenia do niego ludności niemieckiej.** Zresztą ludność ta, jak słusznie zauważył p. Tardieu, została sprowadzoną umyślnie przez rząd niemiecki w wykonaniu przyjętego przezeń systemu kolonizacyjnego. Nie można się dziwić, że przez tak długi okres czasu, jaki upłynął od rozbiorów Polski, ludność, której rząd udzielał poparcia, w tych obszarach się osadowiła, **choć są one polskie.** Byłoby niesprawiedliwem, gdyby z tego ukształtowania się stosunków chciano rozwijać wnioski, **krzywdzące ludność tubylczą.** Projekt komisyi, który przyznaje Polsce granice mniej rozległe, niż te, które posiadała w roku 1772, **daje jej wyjście na morze Bałtyckie,** stwarzając szeroki korytarz wzdłuż Wisły, aż do Gdańska, **pozostawiając na boku okręg olsztyński, w którym ma być przeprowadzony plebiscyt.**

Paryż, 24 marca (PAT). Havas donosi pod datą 22 bm.:

W piątek odbędzie się posiedzenie **najwyższej rady sojuszniczej,** na którem niewątpliwie zapadnie **ostateczna uchwała w sprawie zachodnich granic Polski i w sprawie przewiezienia przybywających z Francyi polskich dywizyj.**

Paryż, 24 marca (PAT). Ag. Havasa donosi:

Komisya dla spraw polskich rozpoczęła wypracowywanie sprawozdania, które ma jutro przedłożyć najwyższej radzie sojuszników. Odnośnie do **granicy polsko-niemieckiej** komisya starać się będzie uwzględnić wnioski, zgłoszone w czasie wczorajszych obrad, zmierzające **do najdalej idącego stosowania zasady narodowościowej.**

Paryż, 24 marca (PAT). Agencya Havasa donosi pod datą 22 marca:

Najwyższa rada sojusznicza zastanawiała się **nad sprawozdaniem komisyi dla spraw polskich.** Ostateczne uchwały będą powzięte **na najbliższem posiedzeniu,** które odbędzie się w poniedziałek, a na którem zapadnie także rozstrzygnięcie odnośnie co do **granicy polsko-niemieckiej.** Prawdopodobnie rada **zatwierdzi pierwotny wniosek komisyi.** W poniedziałek odbędzie się również posiedzenie w sprawie **wysłania do Polski wojsk Hallera** oraz w sprawie akcyi, jaką należałoby wdrożyć z powodu zerwania rokowań poznańskich.

Paryż, 24 marca. Radiotelegram stacyi krakowskiej.

Najwyższa rada sojuszników nie odbyła wczoraj posiedzenia. Komisye pracowały nad przygotowaniem materyału na bieżący tydzień.

»Temps« pisze: Posiedzenie najwyższej rady sojuszników, które się odbędzie w poniedziałek po południu, będzie poświęcone wyłącznie sprawie Polski. Na posiedzeniu tem zapadnie ostateczna decyzya w sprawie przewiezienia dywizyi generała Hallera, której rząd niemiecki odmówił wylądowania w Gdańsku, proponując w miejsce tego portu Królewiec, Libawę, albo Kłajpedę. **Wysłuchani będą w tej sprawie eksperci wojskowi.** Przedstawiciele wielkich mocarstw otrzymają oprócz tego sprawozdanie **komisyi, która została wysłaną do Cieszyna,** celem ustalenia granicy polsko-czesko-słowackiej.

Granica polski od wschodu.

Warszawa, 24 marca. »Przegląd Wieczorny« otrzymuje z Paryża następującą informacyę:

Dzienniki francuskie szeroko omawiają granice Polski, ustalone na karcie Komitetu Dziesięciu **i przyjęte niemal całkowicie przez ten ostatni.** Granica na długiej linii styka się z Rumunią. Granice od wschodu obejmują rzekę Dźwinę, jako granicę od Dźwińsk do Mohilewa, Pińsk, Słuck, Kowno, Kamieniec Podolski Stanisławów będą bezwarunkowo należały do Polski.

Wyjazd Paderewskiego do Paryża.

Warszawa, 24 marca. Jak się dowiadujemy, podróż prezesa ministrów Paderewskiego do Paryża ma nastąpić w dniach najbliższych. Powodem zwłoki jest brak zastępcy w funkcyach państwowych. Istnieje tendencya, aby zastępca taki był wybrany przez Sejm. Mówią, że pewne grupy polityczne chciałyby widzieć prowizorycznym zastępcą kierownictwa posła Witosa.

Z oblężonego Lwowa.

Kraków, 24 marca. Tutejszy oddział P. A. T. otrzymał z oddziału lwowskiego P. A. T. szereg informacyi o sytuacyi i wydarzeniach we Lwowie w ostatnich tygodniach aż do chwili obecnej. Z informacyi tych przytaczamy szczegóły następujące:

Po wyjeździe misyi koalicyjnej ze Lwowa na całym froncie rozgorzały na nowo walki. Ukraińcom szło przedewszystkiem o przerwanie na dłuższej przestrzeni toru kolejowego, aby odciąć Lwów od Przemyśla. Dnia 7 marca nastąpiła pierwsza przerwa połączenia kolejowego. Rusini, wdarłszy się na tor kolejowy koło Rodatycz, starali się rozszerzyć ten sukces w obu kierunkach. Prowadząc ofenzywę wszystkiemi siłami, uzyskali kilkunastokilometrową przerwę linii kolejowej. Wojska nasze koło Lwowa straciły kontakt z grupą przemyską. Utracono również połączenie telefoniczne.

Dla miasta nastały dni krytyczne. Grupa lwowska zdana była na własną obronę i przedsiębiorczość. Wszelkie dowozy żywności ustały; trzeba było spisać zapasy i podzielić je tak, aby wystarczyły na czas jak najdłuższy. Miastu bez światła i wody groził głód; każdy dzień przynosił zmniejszanie się racyi żywnościowej. Nastrój we Lwowie był bardzo poważny, tembardziej, że wrogie żywioły wewnątrz miasta, wyzyskując sytuacyę, szerzyły panikę fałszywemi wieściami.

Dzień i noc trwały na froncie dokoła Lwowa ciężkie walki. Nieprzyjaciel, chcąc zgnębić ducha obrońców, bombardował ciągle miasto granatami i szrapnelami. Każda godzina przynosiła nowe ofiary wśród ludności cywilnej. Właściwie od chwili odcięcia połączenia z zachodem każdy dzień był krytyczny, a wprost straszną była noc po wybuchu amunicyi na dworcu kolejowym, kiedy nieprzyjaciel równocześnie z trzech stron przypuszczać zaczął ataki. Tej nocy nikt nie zmrużył oka. Na miasto ruszyły gęste patrole policyi, żandarmeryi pieszej i konnej oraz bardzo silne oddziały zaalarmowanej straży obywatelskiej. Pełna poświęcenia działalność kolejarzy owej nocy zasługuje na osobne wyszczególnienie. Mimo wszystko życie w mieście nie ustało; nie było urzędu, któryby zawiesił swe czynności.

PRZERWA NA LINII GRÓDEK—SĄDOWA WISZNIA.

Kraków, 24 marca. W sprawie przywrócenia komunikacyi między Przemyślem a Lwowem otrzymujemy następujące informacye:

Dnia 19 b. m., to jest nazajutrz po przełamaniu linii ukraińskiej, dyrektor kolei lwowskiej, p. Barwicz, wyjechał do Gródka, aby w towarzystwie inżynierów zwiedzić zniszczony tor między Gródkiem a Sądową Wisznią i wydać na miejscu odpowiednie zarządzenia. Równocześnie zarząd wojskowy wysłał, celem naprawy toru, kilka kompanij robotniczych pod kierownictwem oficerów technicznych. Akcya naprawy toru prowadzona jest bardzo energicznie, **uszkodzenia jednak są poważne** i będą wymagały **prawdopodobnie jeszcze kilku dni intenzywnej pracy.** Ukraińcy bowiem zniszczyli tor **na znacznej przestrzeni,** powyrywali i porozrzucali szyny, powysadzali mosty i przepusty, progi kolejowe popalili i w kilku miejscach rozkopali nasyp. Jazda ze Lwowa do Przemyśla odbywa się koleją **do Gródka,** stamtąd gościńcem do Sądowej Wiszni, a dalej znów koleją do Przemyśla. Na podróż tę trzeba mieć specyalne pozwolenie sztabu.

BOMBARDOWANIE LWOWA.

Lwów, 24 marca. (PAT). »Wiek Nowy« donosi pod datą 23 b. m.: Nieprzyjaciel **rzucił wczoraj w porze nocnej dwie bomby gazowe na jedną z ulic.** Wojskowa straż pożarna przybyła natychmiast na miejsce i usunęła groźne pociski.

ZWYCIĘSTWO POD JAMELNĄ.

Lwów, 24 marca. (PAT). Dzienniki lwowskie z 23 marca donoszą, że oddziały piechoty z dywizyi pułkownika Sikorskiego, wspomagane silnie przez artyleryę własną, oraz artyleryę brygady pułkownika Kulińskiego, w piątek nad ranem, po zaciętych walkach, **rozbiły przeważającego przeciwnika** i w brawurowym ataku na bagnoty **wzięły Jamelnę,** stacyę kolejową Jamelno, Stracz, Porzecze Janowskie, Wielkopole i Białogórę, zdobywając przytem kilka karabinów maszynowych. Dzienniki podnoszą nadzwyczajną brawurę tych oddziałów, szczególnie w walce na bagnety.

POZNAŃCZYCY WE LWOWIE.

Lwów, 24 marca. (PAT). W piątek po południu weszła **do miasta kompania wojska polskiego z Poznańskiego.** Wkraczających witała publiczność entuzyastycznie.

WODOCIĄGI W RĘKACH POLSKICH.

Lwów, 24 marca. (PAT). Pisma lwowskie z 22 marca donoszą, że **wodociągi są już w rękach polskich.** W zakładzie wodociągowym urządzenia maszynowe **są silnie uszkodzone.**

APROWIZACYA MIASTA.

Zastępca komisarza generalnego, dr Stahl, poczynił w porozumieniu z wojskowością zarządzenia, aby jak najrychlej **zaprowiantować** miasto. W tym celu transporty żywności będą szły do Sądowej Wiszni koleją, drogę zaś do Gródka odbędą samochodami ciężarowymi, poczem załadowanie do pociągów nastąpi w Gródku. Jest to żmudna praca. Taki sposób aprowizowania jest jednak na razie jedynie możliwy.

Lwów, 24 marca. (PAT). Dnia 22 b. m. rano artylerya nieprzyjacielska **ostrzeliwała** centrum miasta. Szczególniej silnie ostrzeliwał nieprzyjaciel miasto wieczorem **z dział ciężkiego** kalibru.

WYMIANA INWALIDÓW.

Lwów, 24 marca. »Gazeta Lwowska« z 23 marca donosi: Zastępca komisarza generalnego, dr Leon Stahl, otrzymał dziś w południe pisemną wiadomość od szefa misyi międzynarodowego komitetu »Czerwonego Krzyża«, p. E. Fricka, będącego obecnie po tamtej stronie frontu, że strona wojująca ukraińska zgodziła się na proponowane warunki **co do wymiany jeńców rannych i internowanych.** Zgoda Ukraińców dotyczy w pierwszej linii utworzenia **komitetu pań polskich** po tamtej stronie, wymiany inwalidów, oraz korespondencyi listowej. Szef misyi, p. Frick, zawiadomił, że pierwszy transport listów nadesłany będzie w sobotę dnia 22 b. m., przez ukraińskiego parlamentarza. Listy będą złożone na wyznaczonej placówce. W obustronnie przyjętej umowie także ze strony polskiej wysłane będą w sobotę listy do terenów, zajętych przez Ukraińców. Dalsza akcya co do wymiany jeńców rannych i internowanych jest w toku. Z informacyj p. Fricka pokazuje się, że znajduje się ona na dobrej drodze, tak, że wymiana pierwszego pociągu inwalidów nastąpi w najkrótszym czasie.

USTĄPIENIE GENERAŁA ROZWADOWSKIEGO.

Lwów, 24 marca. (PAT). Dzienniki lwowskie w serdecznych słowach **pożegnały generała Tadeusza Rozwadowskiego,** który, jak podała »Gazeta Lwowska« dnia 21 b. m., powołany został **na szefa misyi wojskowo-politycznej w Paryżu.** Dzienniki podnoszą jego wielkie zasługi, jako komendanta, i wyrażają gorące podziękowanie, że w tak trudnych warunkach zdołał Lwów obronić.

WYROKI SĄDU DORAŹNEGO.

Lwów, 24 marca. (PAT). Dzienniki z 22 marca podają, że sąd doraźny skazał dwóch bandytów i dezerterów, Władysława Adamczuka i Jana Lewickiego, na karę śmierci przez powieszenie. Z powodu braku kata we Lwowie, zamieniono karę na rozstrzelanie. Wyrok wykonano w cztery godziny po ogłoszeniu.

Lwów, 24 marca. (PAT). Na murach miasta pojawiło się następujące ogłoszenie sądu doraźnego:

Julian Salamonowicz, rzemieślnik, lat 21, Michał Folis, współwłaściciel folwarku, lat 27, Piotr Jaremijczuk, podchorąży ukraiński, lat 19, Eustachy Kuroczko, uczeń gimnazyalny, lat 17, wyrokiem sądu doraźnego w dniu 18-go marca, za zbrodnię szpiegostwa, przez badanie stanowisk i ruchów operacyjnych wojsk polskich, jako też urządzeń i stosunków w oddziałach tych wojsk, celem udzielenia o nich wiadomości nieprzyjaciołom, oraz za zbrodnię przeciw sile zbrojnej państwa polskiego, popełnioną przez należenie do ukraińskiego oddziału bojowego **wewnątrz Lwowa,** mającego na celu współdziałanie z usiłującym zdobyć miasto nieprzyjacielem i przez współudział w dalszem organizowaniu tego oddziału, skazani zostali: pierwsi dwaj **na karę śmierci** przez powieszenie, zamienioną na rozstrzelanie, drudzy dwaj z powodu małoletności, na karę ciężkiego więzienia przez lat 10. Wyrok na dwóch pierwszych został wykonany.

ZGON PORUCZNIKA W. LANGERA.

Lwów, 24 marca. (PAT). W tutejszym szpitalu zmarł dnia 22 b. m. podporucznik Witold Langer, oficer pociągu pancernego »Odsiecz«, skutkiem ran, odniesionych pod Gródkiem. Ś. p. Langer od początku wojny polsko-ruskiej walczył pod Lwowem, Rawą Ruską, Żółkwią, Domażyrem i Sądową Wisznią.

Komunikat sztabu generalnego.

Warszawa, 24 marca (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z 20 bm.:

Front litewsko-białoruski. Grupa gen. Szeptyckiego: Bolszewicy zaatakowali w nocy z 22 na 23 bm. naszą załogę w Nowojelni. **Po walce na bagnety na ulicach miasteczka odparto atak nieprzyjacielski i zmuszono bolszewików do ucieczki.** Ułani grodzieńscy, pod dowództwem porucznika Czechowicza, stoczyli **zwycięską potyczkę z bolszewickimi huzarami** pod Czernelówką.

Grupa gen. Listowskiego: **Nasza kawalerya zajęła Telechanów. Pod Łogiczynem** toczą się walki z napierającym oddziałem bolszewickim.

Front wołyński. Grupa gen. Śmigłego-Rydza: Na południe od Włodzimierza Wołyńskiego potyczki patroli.

Front galicyjski generała Iwaszkiewicza: — Grupa pułkownika Berbeckiego: Sytuacya bez zmiany.

Grupa lwowska: Zwykła działalność artyleryi. Drobne utarczki patroli. — Dnia 15 bm. zginął śmiercią bohaterską w obrębie Lwowa porucznik Michał Dziewanowski, dowódca 1 szwadronu, 1 pułku ułanów krechowieckich.

Grupa gen. Aleksandrowicza: Atak w kierunku północnym **powiódł się zupełnie. Wśród walk ze stawiającym silny opór nieprzyjacielem wojska nasze posuwają się naprzód. W ciągu 23 bm. zdobyły one Janikowo, Czarnokońce i Mużyłowice.**

Grupa wielkopolska: Przez cały dzień silny ogień artyleryi. Atak ukraiński na Dobrzany odparto.

Grupa pułk. Minkiewicza: Drobne potyczki patroli ukraińskich z naszymi strażami.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego
Haller, pułkownik.

Zerwanie rokowań w Poznaniu.

Londyn, 24 marca (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej.

Rada dziesięciu w Paryżu zastanawiała się dnia 21 bm. nad **zerwaniem rokowań w Poznaniu** między Noulensem, generałem Nisselem, a niemieckimi przedstawicielami. Rokowania te, jak wiadomo, były podjęte celem urządzenia **transportu armii polskiej przez Gdańsk.** Wedle politycznego korespondenta »Timesa« zerwali rokowania niemieccy członkowie komisyi. Pierwszym krokiem Niemców było oświadczenie, że bez porozumienia się z pruskim rządem nie mogą ręczyć za spokój w Gdańsku w razie wylądowania polskich wojsk. Przewodniczący komisyi niemieckiej wysłał też zaraz w tej sprawie depeszę do Berlina. Rokowania odbywały się dalej i zbliżały się już ku końcowi, gdy z niemieckiej strony oświadczono, że Berlin dał instrukcyę na podpisanie umowy jedynie pod tym warunkiem, że **Niemcom zezwoli się na kontrolę transportu polskich wojsk.** Środkiem ku temu byłaby misya, złożona częściowo z Niemców, częściowo z neutralnych. P. Noulens **nie mógł się zgodzić na tę niedorzeczność,** ofiarował jednak kompromisowo porozumienie się. Ks. Reichenberg, przewodniczący komisyi niemieckiej, oświadczył, że nie może przyjąć nowych propozycyj bez porozumienia się ze swoim rządem, na co p. Noulens oznaczył krótki termin, w którym miała być daną odpowiedź. W kilka minut potem otrzymał p. Noulens od ks. Reichenberga odpowiedź rządu niemieckiego, **że sprawa ta powinna być załatwioną wyłącznie z rządem polskim. Na to p. Noulens zerwał rokowania.** Korespondent powiada dalej, że Niemcy grali tylko fałszywą grę i robili obstrukcyę, ażeby niczego definitywnego nie powiedzieć. Nadto niemiecki komendant Gdańska **stanowczo odmówił** oficerom sojuszników wydania planów portu i podania im szczegółów, potrzebnych do przygotowania wylądowania. — Tak samo Niemcy odmówili transportu rannych Polaków przez Gdańsk.

Paryż, 24 marca (PAT). Agencya Havasa donosi: »Temps« omawiając zerwanie rokowań w Poznaniu i uchwałę zgromadzenia w Hamburgu, sprzeciwiającą się wydaniu floty niemieckiej handlowej, wyraża opinię, że obie te sprawy dają powód do **poważnych obaw.** Czas najwyższy, aby zacząć działać. **Zerwanie rokowań w Poznaniu stawia Polskę** w trudnem położeniu, zaś uchwała hamburska unicestwia przyrzeczenie rządu niemieckiego dostarczenia floty niemieckiej handlowej do przewożenia środków żywności.

Internowanie misyi koalicyjnej w Gdańsku.

Wedle informacyj »Ilustrowanego Kuryera Codziennego«, miała z Poznania nadejść do Kalisza wiadomość, że w sobotę, 22 b. m., władze niemieckie w Gdańsku dokonały **internowania misyi koalicyjnej podp. Marchala, bawiącej w** Gdańsku, w celu poczynienia tamże przygotowań do lądowania wojsk generała Hallera. Wiadomość o internowaniu misyi koalicyjnej wywołała w polskich kołach politycznych bardzo silne wrażenie.

Z komisyi spraw zagranicznych.

Warszawa, 24 marca (PAT). Komisya dla spraw zagr. przygotowała na plenum Izby nast. wniosek:

O SOJUSZ Z KOALICYĄ.

Wysoki Sejm raczy uchwalić: **Suwerenny Sejm Rzeczypospolitej stwierdza** ustalony w czasie wojny wspólną walką o zwycięstwo prawa narodów, **sojusz Polski z wielkiemi demokracyami zachodu,** które niepodległość i zjednoczenie Polski za cel wojny i pokoju ze swej strony również ogłosiły. **Państwo polskie jest państwem sprzymierzonem z mocarstwami sprzymierzonemi dla walki z Niemcami. Armia polska jest armią sojuszniczą i współwalczącą z ich wojskami.** Przedstawiciele Polski na międzysojuszniczych naradach kongresu pokojowego są przedstawicielami państwa polskiego. **Sejm wzywa rząd, aby przedłożył jak najprędzej do zatwierdzenia** Sejmowi zawarte imieniem suwerennej Rzeczypospolitej umowy polityczne, wojskowe i gospodarcze, dające prawny wyraz faktycznemu sojuszowi Polski z rzeczonemi mocarstwami, wyraz żywotnego interesu państwa polskiego i wspólnych dążeń do ustalenia trwałego pokoju w Europie zabezpieczającego wszystkie narody od przemocy zaborczych sąsiadów.

Na jednem z najbliższych posiedzeń rozważać będzie Sejm wnioski komisyi wojskowej, że konwencya wojskowa z mocarstwami, których zwycięstwu zawdzięcza Polska zrzucenie okowów niewoli, jest koniecznością. Komisya wojskowa wzywa rząd, aby niezwłocznie doprowadził do skutku z mocarstwami koalicyi konwencyę wojskową, umożliwiającą przysłanie Polsce w najrychlejszym czasie, wraz z niezbędnym materyałem wojskowym, odpowiadającym naszym potrzebom, także i misyi wojskowej.

O UNIĘ POLSKI I LITWY.

Drugi wniosek opiewa: Biorąc przez swoich przedstawicieli udział w międzysojuszniczych naradach kongresu pokojowego i oświadczywszy się przez nich za utworzeniem związku narodów, **Rzeczpospolita poddała tem samem wszelkie spory z państwami sąsiedniemi i narodami o swoje granice ostatecznemu rozstrzygnięciu kongresu pokojowego.** Polska akcya wojskowa niema na celu nigdy przesądzać siłą oręża postanowień kongresu pokojowego, ani przyłączenia do Polski jakichkolwiek ziem **wbrew woli tej ludności,** lecz jedynie obronę przed obcym najazdem. W pełnem zaufaniu w kongres pokojowy, wymierzający całą **sprawiedliwość Polsce, która usunie zbrodnię rozbiorów** i przywróci Polsce stare dzielnice Polski: **Śląsk Górny i Cieszyn oraz Prusy Wschodnie,** które mimo kilkusetletniego oderwania od macierzy zachowały rdzennie polski charakter, komisya spraw zagranicznych, stwierdza, iż **rząd nasz uczyni wszystko, aby sprowadzić połączenie w jedną całość państwową tych wszystkich ziem,** na których ludność polska już to liczebną siłą, jużto wiekową pracą cywilizacyjną wycisnęła charakter polskości. Rząd winien dbać przy tem usilnie, aby nie tylko ludność miejscowa polska, lecz również **ludność białoruska i rusińska mogła się swobodnie co do swego związku z Polską wypowiedzieć.** Pomnąc zaś związku **dobrowolnej unii,** która naród polski **przez długie wieki łączyła z narodem litewskim, uznając prawo Litwinów do zorganizowania się we własne państwo,** rząd Rzeczypospolitej winien dołożyć wszelkich starań, aby ponownie **ustalić dobrowolny związek obu narodów. Rzeczpospolita nie może wszakże uznać za reprezentacyę istotnej woli ludności tych ziem — sowietów narzuconych jej przez wojska** bolszewików nie mniej zaborcze od wojsk dawnego caratu. To też komisya spraw zagranicznych uznała, że depesza sowietów litewskich i białoruskich z dnia 17 lutego br. do odpowiedzi się nie nadawała i że rząd musiał ją bez odpowiedzi pozostawić.

Piąta miliardowa pożyczka państwowa.

Warszawa, 24 marca. Na ostatniem posiedzeniu Sejmu wniósł minister skarbu następujący wniosek nagły:

Usunąwszy dwa pozostałe punkty porządku dziennego na środę, marszałek odczytał wniosek nagły ministra Englicha w sprawie zaciągnięcia 5-cio miliardowej pożyczki zagranicznej. Wniosek ten, który ma stać się ustawą, Izba odesłała do komisyi skarbowo-budżetowej.

Wniosek ten brzmi:

»Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Upoważnia się ministra skarbu do zaciągnięcia zagranicą pożyczki w wysokości 5 miliardów franków.

Pożyczka wewnętrzna ma Państwu dać środki, które są potrzebne dla utrzymania aparatu państwowego, ma pokryć administracyjne koszta państwowe. Poza tem jednakowoż istnieją potrzeby państwowe, których pożyczka wewnętrzna pokryć nie może. Toczące się chwilowo wojna, budowa własnego systemu monetarnego, odbudowa wyniszczonego kraju, jego rolnictwa, handlu i przemysłu, oraz aprowizacya wymagają znacznych nakładów. Coprawda, znajdą one pokrycie w siłach gospodarczych kraju, jednakże zapłacenie sprowadzonych z zagranicy surowców i towarów w walucie chwilowo u nas obiegającej, byłoby połączone z ogromną stratą na kursie. Z tej przyczyny pożądaną jest pożyczka, którą rząd zamierza zaciągnąć w tych krajach, w których zakupi się surowce i towary.

Wniosek jest nagły, wobec nagłych potrzeb wojska, handlu, przemysłu i rolnictwa«.

Nagłość wniosku została uchwalona, sam wniosek zaś odesłano do komisyi budżetowo-skarbowej. (Zdumiewającem jest, że tego rodzaju szczegółów obrad sejmowych nie podaje w swoich sprawozdaniach P. A. T. Przyp. »N. Ref.«)

Strajk górników w zagłębiu karwińskiem.

Ostrawa Morawska, 24 marca. Górnicy polscy strajkują dalej i nie chcą stanowczo odstąpić od swoich żądań. Domagają się oni sześciogodzinnej pracy w sobotę, **natychmiastowego ustąpienia wojsk czeskich z zagłębia karwińskiego i oddawania całej produkcyi węglowej Polsce,** gdyż zagłębie karwińskie jest polskie i należy do państwa polskiego.

Krwawe walki w Augustowie.

Warszawa, 24 marca. »Gazeta Polska« otrzymuje z Augustowa pod datą 18 b. m. następującą informacyę:

Dnia 16 b. m. 100 żołnierzy poznańczyków z załogi augustowskiej opanowało karabiny maszynowe i z bronią w ręku usiłowali przedrzeć się do Rajgrodu z zamiarem połączenia się z wojskiem polskiem. Pozostała niemiecka część załogi przeciwstawiła się temu. O godzinie 9 wieczór miał nastąpić przemarsz Poznańczyków przez miasto, tymczasem rozpoczęła się walka. Na stronę Polaków przeszło około 100 Wirtenberczyków z armatami. W czasie walk obie strony strzelały z armat z odległości zaledwie kilkudziesięciu kroków, obrzucając się wzajemnie granatami ręcznemi. Po jednej i drugiej stronie są zabici i ranni. Poznańczyków osaczono wewnątrz koszar. Siły wojsk niemieckich wynoszą 400 ludzi i 4 armaty.

Dnia 17 b. m. nastąpiło zawieszenie broni. Miasto jest wolne od Niemców, jednak mimo zawieszenia broni padają pojedyńczo i grupami strzały armatnie.

N. Z. R. obejmuje Galicyę.

Warszawa, 24 marca Polskie Biuro korespondencyjne dowiaduje się, że Narodowy Związek Robotniczy rozszerza działalność swoją na

wszystkie ziemie polskie. Po połączeniu się z Narodowem Stronnictwem robotniczem w Wielkopolsce, Narodowy Związek robotniczy przeniósł zakres działalności na Galicyę. Potworzyły się już ekspozytury NZR. w Przemyślu, Lwowie, Tarnowie i Rzeszowie. NZR. liczy głównie na Zagłębie Krakowskie. W tym celu mają wyjechać posłowie NZR. do Sejmu, w celu nawiązania stosunków i objęcia działalnością całej Galicyi.

KU CZCI MISYI KOALICYJNEJ.

Warszawa, 24 marca (PAT). Wczoraj minister dla spraw wojskowych gen. Leśniewski oraz szef sztabu generalnego pułk. Haller podejmowali uroczyście członków misyi wojskowej ententy na zamku. W zebraniu wziął udział także Naczelnik państwa Piłsudski.

Odznaczenie gen. Muśnickiego.

Rzym, 24 marca. (PAT). Agencya Stefani donosi: Król włoski zamianował generała Dowbora Muśnickiego, dowódcę wojsk polskich w Poznaniu, wielkim oficerem orderu Korony włoskiej.

Powrót robotników polskich.

Poznań, 24 marca. (PAT). »Deutsche Allgemeine Zeitung" donosi z Bochum w Westfalii, że górnicy i robotnicy fabryczni polscy zagłębia westfalskiego tłumnie powracają do Polski. Kilka dni temu wyjechał z Bochum taki pociąg, wiozący 500 powracających do Łodzi.

Szlakiem bolszewizmu.

RZĄDY REWOLUCYJNE W BUDAPESZCIE.

Budapeszt, 24 marca (PAT). Węgierskie Biuro koresp. donosi:

Rząd rewolucyjny powierzył Juliuszowi Lengyelowi kierownictwo Banku austro-węgierskiego w Budapeszcie.

Budapeszt, 24 marca (PAT). Socyaliści i komuniści powzięli na wspólnem posiedzeniu rezolucyę, że wobec proklamowania dyktatury proletaryatu, planowane wybory do zgromadzenia narodowego nie odbędą się.

Wobec zmienionej sytuacyi politycznej zecerzy zaprzestali strajku i dzienniki wczoraj już wyszły. — Giełda budapeszteńska została zamknięta.

Budapeszt, 24 marca (PAT). Rząd rewolucyjny zamianował trzech komisarzy ludowych na okręg miasta stołecznego Budapesztu. Burmistrz i magistrat dymisyonował, jednakże rząd rewolucyjny polecił im dalsze prowadzenie urzędów. Oprócz tego zostało mianowanych dwóch komisarzy ludowych dla policyi, dla gwardyi i straży ludowej.

Dzień wczorajszy minął do wieczora zupełnie spokojnie.

OFENZYWA ANTYBOLSZEWICKA.

Wiedeń, 24 marca (PAT). Wiedeńskie Biuro iskrowe z Moskwy:

Cziczerin wysłał do komisarza ludowego dla spraw zagranicznych w Budapeszcie radiotelegram, w którym przedstawia obszernie obecne położenie rosyjskiej republiki sowieckiej:

Entente trzyma się teraz systemu, że nie wysyła przeciw nam własnych żołnierzy, lecz posyła w ogień innych. Niemcy, powolne jej nakazom, utworzyły pod Hindenburgiem nową armię jako lewe skrzydło przeciw nam, podczas gdy armia polska stanowi centrum, zaś ukraińskie wojska Petlury prawe skrzydło tej armii inwazyjnej. W czasie, gdy nasze wojska w obszarze dońskim i w obszarze Ural—Orenburg postępują zwycięsko naprzód, zbliża się niemieckie lewe skrzydło do Poniewieża, zagrażając łotyskim czerwonym wojskom. Polska armia w centrum posuwa się ku Wilnu i Mińsku i zajęła Baworowice. Ta równoczesna ofenzywa jest widocznie wykonaniem planu, dobrze przygotowanego, za którym stoi ententa. Nasze położenie na zachodzie jest zatem trudne, najcięższe zaś naszych sojuszników Litwinów i Łotyszów. Podczas gdy ukraińskie wojska sowieckie zbliżają się do Galicyi, zbliżamy się do naszych węgierskich sprzymierzeńców, którzy znajdują się na tyłach naszych nieprzyjaciół. Przeciwko atakującym Niemcom i Polakom gromadzimy nowe siły. Zjawienie się nowego sprzymierzeńca w Europie środkowej jest bardzo cenne.

Cziczerin zwraca uwagę węgierskiego komisarza ludowego na możliwość, by rosyjskie misye zaopatrzenia, internowane przez Francuzów w Salonikach, wymienić teraz za misyę ententy w Węgrzech.

BOLSZEWICY WIEDEŃSCY.

Wiedeń, 24 marca (PAT). Wiedeńskie biuro koresp. donosi:

Dzisiaj przed południem urządzili tutejsi komuniści manifestacyę swej sympatyi dla proletaryatu na Węgrzech. Manifestacya ta ukształtowała się w demonstracyę przeciw ententcie. Przewodniczący odczytał telegram od komunistów węgierskich, żądający solidarnego postępowania proletarytu niemieckiej Austryi z proletaryatem węgierskim. O godz. 3 po poł. odbyło się przed ratuszem zgromadzenie komunistów, w którem wzięli także udział żołnierze. Niesiono czerwone chorągwie z napisem: »Cała władza robotnikom, chłopom i żołnierzom«. — Przemawiali także delegaci rad bawarskich i berlińskich. Zgromadzenie uchwaliło odpowiednią rezolucyę. Spokój nie był zakłócony.

SPARTAKOWCY.

Berlin, 24 marca (PAT). »Berliner Ztg. am Mittag« donosi, że Spartakowcy postanowili przenieść centralne biuro swej organizacyi z Berlina do jednego z miast środkowo-niemieckich.

REPUBLIKA BESARABSKA.

»Podilskij Kraj« donosi z Mohylowa:

W Chocimiu ogłoszono republikę besarabską i wybrano dla jej zarządu dyrektoryat. Na czele dyrektoryatu stanął Liskin. Dyrektoryat rozpoczął walkę z okupacyjnemi rumuńskiemi wojskami. Wodzem powstańczej armii jest ataman Filipczuk. Jeden oddział powstańców pod komendą Kunickiego wyparł wojska rumuńskie w kierunku Łargi, drugi oddział, złożony z ukraińskich ochotników z Galicyi i Bukowiny, zajął Sadogórę. Besarabski dyrektoryat wydał uniwersał, w którym oznajmia, że rozpoczął »wielkie dzieło wyswobodzenia Besarabii z pod rumuńskiego jarzma«.

Pogróżki czeskiego komendanta.

Na zgromadzeniu w dniu 16 marca w Łazach wygłosił Sznejdarek następujące przemówienie (według »Moravsko-slezkeho Dennika« z dnia 18 marca):

»Chętnie przyszedłem między was, abym w myśl waszego życzenia wyjaśnił sprawę zmilitaryzowania górników, zajętych na szybach. Sądy doraźne nie były ogłoszone nawet wtedy, kiedy wojsko nasze postępowało w stronę Cieszyna. Nie mam zamiaru wprowadzać starych austryackich zarządzeń. Musiałem się śmiać, kiedy słyszałem, że Polacy agitowali przeciw temu zgromadzeniu hasłem, że kto tutaj przyjdzie, będzie musiał przysięgać. Więc przysięgajmy! Przysięgajmy, że Śląsk musi być nasz. Nie jestem mowcą, nie umiem mówić, lecz jestem żołnierzem. Mamy swoje armaty i swoje kulomioty, a z tymi umiemy się dobrze obchodzić i dobrze je obsługiwać, a to będą mówiły, gdy tego będzie potrzeba«.

MOBILIZACYA NA SŁOWACZYŹNIE.

Praga, 24 marca. Minister dla Słowaczyzny, dr Sztrobar, ogłosił rozporządzenie, mocą którego wszyscy żołnierze zdemobilizowani z lat urodzenia 1898 do 1892, przynależni do Słowaczyzny, mają zgłosić się do czynnej służby wojskowej w ciągu trzech dni od ogłoszenia rozporządzenia.

Spis złota i srebra w Czechach.

Praga, 24 marca. Na mocy rozporządzenia ministerstwa skarbu z dnia 19 b. m., odbędzie się w kwietniu w państwie czesko-słowackiem urzędowy spis nieobrobionego złota i srebra, tudzież monet i wyrobów złotych i srebrnych. Każdy obywatel, posiadający monety lub wyroby złote i srebrne, ma podać spis ich urzędowi podatkowemu, przyczem należy przy nieobrobionem złocie i srebrze podać wagę i stopień czystości.

Pogróżki Włoch.

Wiedeń, 24 marca (PAT). Biuro Reutera donosi z Paryża: Delegacya włoska postanowiła jednomyślnie na dzisiejszem posiedzeniu wycofać się z udziału w konferencyi pokojowej, gdyby Rieka nie została przyznaną Włochom równocześnie z podpisaniem traktatu pokojowego.

Wojska amerykańskie w Europie.

Wiedeń, 24 marca (PAT). Depesza iskrowa Biura koresp. z Paryża donosi, że Ameryka wysłała ogółem do Europy 2,268.557 żołnierzy, z czego obecnie znajduje się jeszcze w Europie 1,552.133.

Uroczystości Kościuszkowskie w Krakowie.

Kraków, 24 marca.

Cały naród polski, a z nim stary gród podwawelski obchodził wczoraj pierwszy dzień długo oczekiwanego i przygotowywanego święta święta narod. 125 roczn. przysięgi Tad. Kościuszki na krakowskim Rynku. Na gmachach publicznych, jak i z wielu domów prywatnych powiewały chorągwie, okna iluminowano specyalnie wydanemi nalepkami, przedstawiającemi chorągiew z orłem białym, otoczoną racławickiemi kosami, na wystawach wielu sklepów ustawiono biusty i obrazy Naczelnika, otoczono kwieciem i dekoracyą.

O godzinie 8 rano zgromadziła się we wszystkich szkołach krakowskich młodzież, dla której odprawiono uroczyste nabożeństwa i urządzono muzykalno-wokalne poranki. Koło godziny 11 rano widać było na ulicach, wiodących do Rynku młodzież szkolną postępującą parami ze swymi nauczycielami; spieszyła też licznie ku Rynkowi i publiczność, słotny dzień odstraszał jednak wielu od wzięcia udziału w uroczystości, jaka się odbyła koło pamiątkowego kamienia Kościuszki. Do zgromadzonych przemówił prof. Pęckowski, tłomacząc znaczenie uroczystości, jaką dziś cały naród obchodzi.

Po południu wyruszyła młodzież na Błonia, gdzie odbyło się sadzenie drzewek w alei nazwanej imieniem Naczelnika. O godzinie 5 po południu zgromadził odczyt o Kościuszce, wygłoszony w sali Kasyna wojskowego licznych słuchaczy ze sfer młodzieży.

Na uroczystości Kościuszkowskie zjechało się ze wszystkich stron Polski wielu rodaków. — Przybyli posłowie, delegaci różnych zrzeszeń społecznych i kulturalnych i dużo włościaństwa w barwnych strojach ludowych. Z samego miechowskiego przyjechało 200 chłopów, jutro mają przybyć jeszcze liczniejsze drużyny z bliższych i dalszych okolic Kongresówki.

Drodzy goście zeszli się wczoraj po godzinie 2 po południu przed obrazem Matejki w Muzeum Narodowem, skąd po powitaniu ich przez dra Kazimierza Lubeckiego wyruszyli grupami na zwiedzanie miasta. Zwiedzono Wawel i kościoły krakowskie, któreto pamiątki głębokie na nieznających ich jeszcze przybyszach zrobiły wrażenia.

Równocześnie odbyło się w różnych stronach miasta i na przedmieściach 8 popularnych odczytów o Kościuszce.

W teatrze im. Słowackiego wystawiono po południu i wieczorem »Kościuszkę pod Racławicami« przy zapełnionej po brzegi widowni. — Teatr powszechny wystąpił z uroczystym wieczorem zagajonym pięknem przemówienie dra M. Szyjkowskiego. Następnie art. dram. p. Zbucki odczytał z przejęciem ustęp z powieści Reymonta, opisujący chwilę przysięgi Naczelnika, poczem p. Miller odśpiewał z uczuciem i inteligencyą ekspresyi kilka piosnek żołnierskich z 31 roku i legionych, wywołując za każdym razem zasłużoną, a niemilknącą burzę oklasków ze szczelnie zapełnionej widowni. Na tle królewskiego poloneza Chopina deklamował pięknie p. Kucharski »Hymn tryumfalny« Wiśniowskiego, poczem zespół teatru odegrał Duet kowali i opowiadanie lirnika z dramatu Anczyca. Uwerturą i mazurem z »Halki« odegranemi przez orkiestrę zakończył się ten podniosły wieczór, na który przybyli licznie włościanie z Kongresówki.

Z okazyi rocznicy przysięgi Kościuszki odbyło się w niedzielę w kościele ewangelickim nabożeństwo, przy którem ks. Michejda uczuciom świątecznym dał wyraz słowami psalmu 89 »O miłosierdziach Pańskich na wieki śpiewać będę; od narodu do narodu opowiadać będę usty swemi prawdę twoję«. — Na uroczystości wieczornej w szkole po przemówieniu pastora, uczenica B. wygłosiła deklamacyę a uczniowie częściowo ubrani w kostyumy odegrali przysięgę Kościuszki według słów Anczyca. Obie uroczystości zakończono śpiewem: »Boże, coś Polskę«. Goście w szkole złożyli 200 K dla głodnych we Lwowie i na Śląsku.

Uroczysty wieczór w Sokole zakończył szereg manifestacyj w niedzielę. Liczne zebranie zagaił pięknem przemówieniem wiceprezes Sokoła dr Rowiński, poczem prezes Akademii, prof. Morawski w podniosłem przemówieniu skreślił znaczenie Kościuszki dla narodu polskiego. Produkcye muzykalno-wokalne dopełniły programu wieczoru.

DZISIEJSZA MANIFESTACYA.

wypadła niebywale imponująco. Wzięło w niej udział bardzo liczny włościaństwo polskie z konną banderyą. Uderzał także udział wojska polskiego z gen. Gologórskim na czele i z orkiestrami. Tłumy publiczności wypełniły cały rynek. Mownica ustawiona była od strony zachodniej Rynku. Przemawiało kilkunastu mowców, między nimi pos. Witos i gen. Gologórski. Przemawiali także posłowie z Królestwa. Uroczystość skończyła się zaprzysiężeniem narodu słowami roty Kościuszki, odczytanej przez posła Witosa. Entuzyazm był niesłychany.

W chwili, gdy dziennik oddajemy do druku, wspaniała uroczystość jeszcze się nie skończyła. Zmuszeni jesteśmy z tego powodu opis przepięknej manifestacyi narodowej odroczyć do najbliższego numeru dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 24 marca.

Dziś, dnia 24 marca 1919 r.

ASYGNATY POLSKIEJ POŻYCZKI PAŃSTWOWEJ

nabywać można (po potrąceniu procentu):

100 markowe, koronowe, rublowe	za	96'99
500 „ „ „	za	484'93
1000 „ „ „	za	969'36
5000 „ „ „	za	4849'31
10000 „ „ „	za	9698'61

Z NIEDZIELI. Wczorajszy, trzeci dzień kalendarzowej wiosny, odznaczał się pogodą bardzo kapryśną. Zrana padało trochę deszczu, trochę śniegu, w południe się wypogodziło i przez czas jakiś przyświecało jasne słońce, popołudniu znowa niebo zaciągnęło się chmurami, a dość silny wiatr przejmował zimnem przechodniów. Ta marcowa, zmienna pogoda nie przeszkodziła jednak młodzieży czczącej pamięć Kościuszki, zebrać się rano na Rynku, dokąd nadciągnęły pochodem oddziały uczniów różnych gimnazyów ze sztandarami i muzyką, po odbyciu u siebie poranków. Zgromadzonej pod pomnikiem Mickiewicza młodzieży towarzyszyło dużo publiczności dorosłej. Wogóle ruch był na Rynku i przyległych ulicach duży. Kraków znajdował się już pod znakiem obchodu Kościuszkowskiego. Popołudniowe zimno spędziło trochę przechodniów z ulic, tem tłumniej za to było w różnych lokalach publicznych.

KOMITET OPIEKI NAD OFIARAMI WOJEN KRESOWYCH urządza dnia 25 bm. w salach Kasyna wojskowego (Zyblikiewicza 1) wieczór artystyczny. Początek o godzinie 8 wieczorem. Na program złożą się: 1) Tańce solowe p. H. Sławomirska. 2) Śpiew p. A. Rawicza. 3) Melodeklamacya p. J. Henkora. 4) Komedyjka Koziebrodzkiego „Stryj przyjechał". 5) Pierwiosnki. Ilustracya sceniczna Ujejskiego. Po produkcyach scenicznych i w czasie pauzy przygrywać będzie muzyka wojskowa.

WIADOMOŚCI OSOBISTE. P. Stanisław Zacharyasiewicz, współredaktor „Gazety Lwowskiej" i sprawozdawca Polskiej Agencyi Tel., przybył wczoraj rano ze Lwowa do Krakowa.

CUKIER DLA CHORYCH. Biuro centralne dla kontroli spożycia chleba etc. przy ul. Wiślnej 4, parter, wydaje legitymacye dodatkowe na cukier dla chorych na podstawie świadectw lekarskich według następującego porządku alfabetycznego początkowych liter nazwisk: W poniedziałek od litery A—E, we wtorek od litery F—J, we środę od K—Ł, w czwartek od M—P, w piątek od R—S i w sobotę od litery T—Ż.

UCIECZKA BANDYTÓW Z OLKUSZA. Naczelnik policyi w Olkuszu zawiadomił krakowską policyę, że wieczorem dnia 20 bm. z więzienia w Olkuszu uciekło 28 niebezpiecznych bandytów, rozbroiwszy straż więzienną po krótkiej walce i zabrawszy 10 karabinów. Pościg zbrojny za zbiegami, wdrożony zaraz, jak dotąd był bezskuteczny. Bandyci uciekli w kierunku Krakowa. To też skutki tej ucieczki olkuskich bandytów natychmiast dały się odczuć okolicy Krakowa. Już w nocy 20 bm. na wracających z Miechowa do Krakowa małżonków Wiczyńskich na drodze koło Węgrzec napadło trzech uzbrojonych i zamaskowanych drabów i obrabowali Wiczyńskich z pieniędzy i kosztowności. W Michałowicach napadnięto, ograbiono i poraniono ciężko 4 żydów, którzy dotąd leżą ranni w Michałowicach. Do Olkusza także zgłosiło się już kilkanaście osób z okolicy, na które bandyci napadli i obrabowali.

WŁAMANIE DO TRAFIKI ALEKSANDROWICZA. W nocy z soboty na niedzielę, już nad ranem jacyś doświadczeni w swym fachu — sądząc po „robocie" — włamywacze odwiedzili sklep i trafikę p. Aleksandrowicza na rogu ul. Długiej w gmachu Izby handlowej. Wyłamawszy drzwi, dostali się do wnętrza sklepu i tu przystąpili do rabunku. Najpierw wiedzeni widocznie węchem i instynktem palaczy, zabrali bardzo znaczną podobno ilość tytoniu, papierosów i cygar. Spakowawszy wyroby tytoniowe, zabrali się do galanteryi, z której powybierali wszystkie cenniejsze rzeczy, poczem zapragnęli gotówki. Zawartość podręcznej kasy ich nie zadowoliła, przystąpili więc do obrabiania wmurowanej w ścianę kasy ogniotrwałej. Wyłamali już pierwsze, zewnętrzne drzwi, ale przy drugich, z któremi szło trudniej, ktoś ich widocznie spłoszył. Dość, że pozostawili kasę nie rozbitą, natomiast wszystkie poprzednio spakowane rzeczy włożyli do czekającej na nich dorożki i ruszyli gdzieś w stronę Krowodrzy. W drodze jednak szczęście, które dotąd towarzyszyło ich przedsięwzięciu, nagle ich opuściło. Już niedaleko Krowodrzy policyant posterunkowy, któremu się ta nocna jazda z pakunkami wydała podejrzaną, zatrzymał dorożkę. Na widok policyanta siedzący w dorożce złodzieje, nie czekając na bliższe z nim zetknięcie, wyskoczyli i umknęli. Pozostał tylko dorożkarz, niejaki Bartoń, który też został przez policyanta aresztowany. Łup na dorożce, który złodzieje uciekając pozostawili, został odzyskany. Idąc po nitce do kłębka, policya uwięziła niejakiego Wójcika, służącego sklepu, podejrzanego, że był z włamywaczami w zmowie. Zapewne i sami włamywacze wpadną wkrótce w ręce policyi.

WALNE ZEBRANIE ZIEMIANEK odbędzie się w dniu 27 marca br. w sali Komitetu Towarzystwa rolniczego, plac Szczepański 8 o godzinie 10 rano. Ze względu na doniosłość obrad uprasza się wszystkich członków o jaknajliczniejsze przybycie.

PORANEK MUZYCZNY, poświęcony twórczości G. Rossiniego, odbędzie się jutro, we wtorek 25 bm. w sali Tow. lekarskiego. W zastępstwie prof. Jachimeckiego wykład wygłosi dr Józef Reiss, zaś w części ilustracyjnej wystąpią pp. Wanda Hendrichówna, prof. A. Ludwig i dr A. Rawicz. Przy fortepianie p. F. Walewski. Bilety u p. J. Rudnickiego, linia A-B.

Z kraju.

O ZJEDNOCZENIE ADWOKATURY TRZECH ZABORÓW. Jak donoszą dzienniki warszawskie, bawili w Warszawie w tych dniach przedstawiciele palestry lwowskiej z dr. Łozińskim, wiceprezesem Izby adwokackiej na czele. Przyjechali do Warszawy, aby wywołać narady w przedmiocie utworzenia Związku adwokatury polskiej, który istnieje we Lwowie, jako stowarzyszenie prywatne, niezależne od organizacyi ustawowej. Prócz tego delegaci lwowscy podnieśli sprawę zwołania drugiego z rzędu zjazdu adwokatów polskich.

Jak donosi „Gazeta sądowa warszawska", obie powyższe kwestye będą przedmiotem dyskusyi wśród adwokatury warszawskiej, ale zapewne dopiero po zorganizowaniu się palestry na podstawie nowego dekretu.

Oprócz adwokatów lwowskich odwiedził Warszawę adwokat z Poznania, p. Wyczyński w sprawie organizacyi sądownictwa polskiego w zaborze pruskim. Rzecz ta, bardzo trudna i skomplikowana, wywołała różnice poglądów zasadniczych.

Prawnicy polscy w Poznańskiem zamierzają polską organizacyę sądownictwa, zarówno co do składu, jak co do treści, wprowadzić stopniowo w ciągu dłuższego okresu czasu.

NA POLU CHWAŁY. Ze Lwowa donoszą pod datą 10 bm.: Wczoraj odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku poległych w obronie Lwowa żołnierzy polskich: Albina Szewczuka, Jana Odysza, Karola Wabrasa, Antoniego Wrocławskiego, Władysława Michalkiewicza i Tytusa Małkowskiego. W asystencyi wojskowej i licznej rzeszy publiczności podążono na cmentarz janowski, gdzie wśród honorów wojskowych oddano ziemi śmiertelne szczątki bohaterów. Na cmentarzu żydowskim pochowano również wśród honorów wojskowych dzielnych obrońców Lwowa bł. p. Daniela Wurzmanna i Henryka Zytnickiego.

ZAKAZ NOSZENIA ORDERÓW. Z Warszawy donoszą. Rozkazem ministeryum spraw wojskowych zabroniono wojskowym wszystkich stopni i broni noszenia orderów, krzyżów, medali, wstążek orderowych oraz wszelkich innych odznaczeń wojskowych Rosyi, Niemiec, czy b. monarchii austryacko-węgierskiej. Dozwolono równocześnie na noszenie wszystkich odznak, będących wspomnieniem służby w polskich formacyach wojskowych.

NOWY KOMENDANT PLACU WE LWOWIE. Komendę placu i miasta we Lwowie po generale Jasieńskim objął pułkownik Tadeusz Sulimirski.

IMIENINY NACZELNIKA WE LWOWIE. Dzienniki lwowskie donoszą, że dzień imienin Naczelnika państwa obchodzono we Lwowie pod znakiem zwycięstwa. Wczesnym rankiem kapela 4 i 5 pułku odegrały pobudkę. Uroczyste nabożeństwo odbyło się w bazylice archikatedralnej o godz. 10 rano, przy wypełnionej świątyni, wobec reprezentantów wojskowości, z pułkownikiem Mięczyńskim na czele, ochotniczej Legii kobiecej, weteranów z roku 1863 i Rady miejskiej. Przed kościołem stanęły oddziały wojska. W czasie nabożeństwa przygrywała orkiestra pierwszego pułku strzelców lwowskich. Po mszy orkiestra zaintonowała „Rotę", którą równocześnie odśpiewały tłumy. Równocześnie kompanie honorowe przed kościołem dały trzykrotną salwę. Nastąpiła defilada koło Kolumny Mickiewicza. Równocześnie odbył się w sali ratuszowej uroczysty poranek a wieczorem w tejże sali raut. W ciągu dnia zbierano składki na Ochronkę imienia Józefa Piłsudskiego.

RUSINI W SĄDACH LWOWSKICH. Dzienniki lwowskie donoszą: Wyroki sądowe były u nas wydawane dotychczas „w imieniu prawa". Na mocy artykułu II dekretu, wydanego dnia 8 lutego, w przedmiocie zmian przy wymiarze sprawiedliwości w byłym zaborze austryackim, mają być odtąd wydawane wyroki „w imieniu Republiki polskiej". Zatrudnieni we Lwowie sędziowie Ukraińcy, zebrawszy się na naradę, postanowili nie ogłaszać wyroków w formie nakazanej dekretem, lecz w formie dotychczasowej. Prezydent krajowego sądu karnego p. Hawel, wyłączył na razie tych sędziów od zasiadania w trybunałach, a sprawa oprze się o wyższą władzę.

RABUNKI UKRAIŃCÓW. Pod tym tytułem donosi „Ziemia Przemyska": We wsi Bybło pod Nowem miastem mieszka także kilkanaście rodzin polskich. Ponieważ zamiedzie na wschód położone gminy są opanowane przez Ukraińców, nie zaniedbują oni swego rzemiosła i podchodząc do wsi, odwiedzają mieszkańców Polaków i rabują, co tylko znajdą pod ręką. W ten sposób ogołocili tychże z inwentarza, drobiu, zboża i odzieży nietylko tych polskich gospodarzy, ale dwór należący do Józefa Tarnawskiego, którego swego czasu wywieźli do Kołomyi jako zakładnika.

RADA MIASTA NOWEGO SĄCZA W OBRONIE ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SPISKIEJ I ORAWSKIEJ. — Korespondent nasz z Nowego Sącza donosi, że tamtejsza Rada gminna, złożona z przedstawicieli wszystkich kierunków politycznych i wyznań, na posiedzeniu odbytem w czwartek 20 bm., uchwaliła przesłać bez zwłocznie telegramy do konferencyi pokojowej w Paryżu, do misyj koalicyjnych w Warszawie i Cieszynie, do prezydenta ministrów w Warszawie i do polskiego Komitetu narodowego w Paryżu. W powziętej jednomyślnie uchwale i telegramach Rada królewskiego wolnego miasta Nowego Sącza daje wyraz temu, że kongres pokojowy na podstawie historycznej, etnograficznej i geograficznej, przyzna przyłączenie ziemi Śląska cieszyńskiego, Spisza i Orawy tam, gdzie one powinny należeć, to jest do Polski, i że wielkoduszni zwycięzcy demokracyi świata i praw samostanowienia narodów nie dopuszczą do pogwałcenia tych zasad i wyrządzenia krzywdy narodowi polskiemu. S.

NOWE PREZYDYUM RADY MIASTA LUBLINA. Na drugiem posiedzeniu nowa Rada miasta Lublina dokonała wyboru prezydyum. Prezydentem został wybrany p. Czesław Szczepański, dotychczasowy wiceprezydent, pierwszym wiceprezydentem p. Stanisław Dylewski, drugim wiceprezydentem p. Uziebło.

Równocześnie uchwaliła Rada następujące pensye: prezydent 36.000 K., wiceprezydenci 30.000 K., ławnicy 24.000 K. Dyety wyjazdowe 100 K dziennie.

POLSKIE WYDAWNICTWA KOMUNISTYCZNE. W Lublinie, jak donosi P. B. K., wychodzi jawnie tygodnik „Prawda komunistyczna", propagujący agitacyę strajków rolnych.

Z Sosnowca donoszą, że w Zagłębiu Dąbrowskiem skonfiskowano wielotysięczny nakład pisma „Żołnierz-robotnik", o charakterze wyraźnie komunistycznym.

WIEŚCI Z WILNA I MIŃSKA. Osoba przyła z Wilna do Warszawy opowiada, że tam wcale nie przyjmują rubli „dumskich", ani „kierenek". Bolszewicy nałożyli na miasto kontrybucyę w sumie 20 milionów rubli. Tydzień temu opieczętowali wszystkie sklepy z obuwiem, norymberszczyzną i manufakturą, ogłaszając, że zostały „znacyonalizowane". Nazajutrz dokonywano rewizyi w mieszkaniach prywatnych, gdzie zabierano wszelkie produkty, których waga przekraczała 10 funtów.

W gazetach wileńskich ogłoszono, że dnia 13 marca rozpoczyna się mobilizacya wszystkich bez wyjątku młodzieńców, urodzonych w latach 1896, 1897 i 1898. Polecono wszystkim przybywającym na punkt zborny zabrać z sobą dokumenty i żywności przynajmniej na dwa dni.

Bolszewicy nałożyli na Mińsk kontrybucyę w ilości 150.000.000 rubli, biorąc zakładników z pośród najbogatszych, których zmusili jednego dnia do czyszczenia ulic, jatek. Jednemu z zakładników, Chwalewskiemu, zagrozili rozstrzelaniem, jeżeli nie da im większej sumy i zabrali mu 25.000 rb. Na szewców, krawców, którzy mieli choć jednego czeladnika do pomocy, nakładają po 5.000 rubli kontrybucyi, jako na „eksploatorów".

WYBUCH W HOTELU. Z Warszawy donoszą: W piątek około godz. 3 i pół po południu rozległ się silny wybuch w okolicach pl. Dąbrowskiego. Jak się okazało, wybuch nastąpił przy ul. Jasnej 26, w hotelu „Victoria" w małej izdebce, przeznaczonej na warsztat na II piętrze od podwórza. Od trzech dni pracował tam przy naprawie mebli stolarz 56-letni Józef Szczerbicki. Wczoraj po południu przyszli do hotelu 11-letni Stanisław Świątek, syn numerowego tego hotelu i kolega jego 12-letni Stanisław Malik, syn stolarza. W kilka minut potem rozległ się w hotelu silny wybuch. Przybyła na miejsce służba hotelowa i goście zastali na podłodze stolarza nie dającego już znaku życia, zaś chłopcy wydawali słabe jęki. Świątek zmarł przed przybyciem pogotowia. Również silnie poranionego w głowę Malika przewiozło pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus. Siłą wybuchu wybite zostały szyby w warsztacie i sąsiednich pokojach, zaś na ścianach i suficie znaleziono ślady krwi i kawałki ciała Szczerbickiego, natomiast palce jego znaleziono na podwórzu. Na miejscu wybuchu znaleziono odłamki rurki od granatu ręcznego. Zapewne Szczerbicki chciał tą rurkę rozbić. Kto ją przyniósł do hotelu — niewiadomo.

TARCIA APROWIZACYJNE POLSKO-CZESKIE NA ŚLĄSKU. Pomiędzy Czechami a Polakami zawarty został układ co do przewozu mleka w jedną i drugą stronę przez linię demarkacyjną. Układ ten wchodzi w życie od poniedziałku. Na tem tle przyszło do zatargu, gdyż dzisiaj przyjechali do Cieszyna z Morawskiej Ostrawy czescy delegaci pp. Gros i Ryba, domagając się natychmiastowej dostawy mleka, a gdy im odmówiono, zwrócili się do komisyi aliantów. Tutaj wyjaśniła się bezzasadność ich żądania i ustalono, że przewóz mleka rozpocznie się w poniedziałek i będzie się odbywał pod kontrolą komisyi aliantów.

ŚLUB. Dnia 19 marca b. r. pobłogosławiony został w kościele parafialnym w Myślenicach związek małżeński p. Czesława Paszyńskiego, naczelnego buchaltera Związku Spółek hodowców drobiu w Krakowie, z panną Zofią Orlecką. 3344

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

W poniedziałek, 24 bm.: „Kościuszko pod Racławicami" W. Anczyca.

We wtorek, 25 bm. popołudniu i wieczór: „Kościuszko pod Racławicami" W. Anczyca.

ZMARLI.

Marya Bochenkowa, przeżywszy lat 48, zmarła w Krakowie 23 marca b. r.

Dr Tytus Kicki, znany okulista, umarł we Lwowie w 59 roku życia.

Dr Józef Weber, starszy ordynator szpitala św. Stanisława, umarł w Warszawie.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

Józef Prokesch

b. legionista z II Brygady W. P.
syn redaktora „Nowej Reformy",

po długiej, a ciężkiej chorobie, spowodowanej trudami służby wojskowej, zmarł w Suchej dnia 20 b. m., opatrzony św. Sakramentami, w 21 roku życia.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarnej w Krakowie i złożenie w grobowcu rodzinnym nastąpi we wtorek dnia 25 b. m. o godzinie 3 po południu, na który to obrzęd w ciężkim smutku pogrążeni rodzice z rodzeństwem, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana WOLNEGO.

Dawid Wolf Berger

kupiec,

zmarł 23 marca 1919 roku w 70 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 25 marca o godzinie 3 po południu z domu przedpogrzebowego.

O tem Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zawiadamia córka, zięć, wnuk i wnuczka.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Z Brummerów

Róża [illegible]

wdowa po adwokacie,

zmarła po długich i ciężkich cierpieniach dnia 23 marca 1919 roku w 57 roku życia.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się we wtorek 25 marca 1919 roku o godzinie 11 przed południem z domu żałoby w Krakowie przy ulicy Poselskiej l. 15 wprost na cmentarz izraelicki, o czem zawiadamiają w nieutulonym smutku pogrążeni

Syn i Rodzeństwo.

ZGUBIONO dnia 22 marca b. r., jadąc tramwajem ulicą Długą na Pędzichów, TOREBKĘ DAMSKĄ SKÓRKOWĄ, ZŁOTY ZEGAREK W OPASCE I LEGITYMACYĘ KOLEJOWĄ. Uczciwy znalazca raczy się zgłosić do sklepu firmy Antman, Kraków, ulica Stolarska L. 15. Otrzyma dobre wynagrodzenie. 3343

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10, Rządca drukarni L. K. Górski.